

Jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu rola ojca bardzo różniła się od tej współczesnej. Dawniej ojciec nie mówił „kocham”, nie rozmawiał o emocjach, uczuciach, czy empatii.

Ojciec był od „poważnych spraw”, żelazną ręką trzymał porządek w domu, a dopóki był jedynym żywicielem rodziny, jego rola była dość przedmiotowa. Swoją miłość i troskę wyrażał w zapewnieniu rodzinie utrzymania, co przysłańiało mu wszystkie inne funkcje rodzicielskie: zaangażowaną opiekę, wspólne spędzanie czasu z dzieckiem, pomoc w codziennych obowiązkach związanych z jego wychowaniem i nauką. Zaangażowanie dawnych ojców uzależnione było wyłącznie od ich aktywności zawodowej.

Kobiety, z dobrymi wzorcami własnych matek, ale też ojców, którzy często swoim córkom okazują zdecydowanie więcej uczuć niż synom, szybciej wchodzi w odpowiedzialną rolę matki, a rodzicielstwo bliskości niejako jest im zaszczepione.

Model ojca nieobecnego na szczęście odchodzi dzisiaj do lamusa. Powrót ojca, choć już w zmienionej roli, rozpoczął się w Polsce w latach 90. w wyniku bardzo czynnego zaangażowania kobiet w ich dążenie do równouprawnienia. Sztywny podział na role kobiece i męskie już dawno przestał istnieć, co zdecydowanie przelożyło się na wytworzenie się nowego modelu ojcostwa – ojca obecnego.

Z badań Nationale-Nederlanden dotyczących współczesnego ojcostwa wynika, że na poziomie deklaracji polscy ojcowie bardzo świadomie i odpowiedzialnie przygotowują się do roli ojca i chcą w aktywny sposób towarzyszyć swoim dzieciom w ich powszednim życiu. Ich partnerki dosyć nieufnie podchodzą do tej deklaracji, ale uczciwie ponad 80% z nich uważa, że mężczyźni w ich oczach są dobrymi ojcami (32% dla zdecydowanego tak, 53% – raczej tak). Z kolei mężczyźni otwarcie przyznają, że najtrudniejsze jest wspieranie dziecka w jego rozwoju oraz bycie dla niego autorytetem. To opinia prawie jednej trzeciej badanych.

Zaangażowanie mężczyzn i zmianę modelu ojcostwa widać również w rodzinach niepełnych, w związkach w separacji czy po rozwodzie. 60% kobiet jest zadowolonych z decyzji o podziale opieki nad dzieckiem.

Kompetencje rodzicielskie nie są umiejscowione w płci, lecz w zasobach emocjonalnych. W równym stopniu kobieta i mężczyzna mogą być dobrymi rodzicami i podejmować w ramach rodzicielskiej roli bardzo różne funkcje. Jest to jednak w dalszym ciągu zależne od tego przede wszystkim, kim oni są. Matka może na przykład lepiej rozwijać aspekty poznawcze, ponieważ ma większe zasoby intelektualne, a ojciec może mieć więcej kompetencji emocjonalnych, być bardziej opiekuńczy, bo może mieć lepiej rozwiniętą empatię, wrażliwość czy poczucie odpowiedzialności.

Stereotypy związane z płcią już dawno przestały mieć rację bytu, a wzorzec ojcostwa diametralnie się zmienił. To zmiana modelu rodziny stoi bez wątpienia za odrodzeniem się nowej jakości ojcostwa, a mężczyzna zwyczajnie zaczyna dostrzegać ogromną potrzebę bycia pierwszym bohaterem swojego syna i pierwszą miłością swojej córki.

Źródło: najwiekszykibic.onet.pl